CENA PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 860 M
z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową .1000 M
Za granicą . . . .1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła VI Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. [illegible]

Nr. 6154. Lwów, czwartek 1. grudnia 1921. Rok XII

Ustawa o daninie wyrównawczej odesłana do komisyi

Sprawa rozbrojeń morsk. załatwiona w b. tygodniu.

Ustawa o daninie wyrównawczej odesłana do komisyi.

Warszawa, 30. listopada.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu ustawę o daninie wyrównawczej.

PROJEKT USTAWY O ZASILENIU FINANSÓW MIEJSKICH.

Warszawa, 30. listopada.

(PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. Federowicz w imieniu komisyi skarbowo-budżetowej referował z porządku dziennego **projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich** w b. zaborach rosyjskim i austryackim. Mowca zaznacza, że wskutek wojny budżety miast zostały ogromnie obciążone, wobec czego niektóre miasta znalazły się w położeniu wprost bez wyjścia. Nasz projekt — powiada dalej mowca — nie zadowala wszystkich żądań miast, przyznaje im jednak dochody z następujących źródeł: 1) z państwowego podatku dochodowego przez udział gmin w tym podatku, 2) z opodatkowania towarów przywożonych do miast oraz opodatkowania biletów bagażu pasażerskiego, 3) z podatku obrotów i dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego, 4) z podatku od nieruchomości i lokali. Udział w podatku dochodowym komisya ustaliła na 30% wpływów podatku dochodowego. Komisya ustaliła również stopę podatkową od towarów wywożonych z miast na 1% od opłaty przewozowej. Stopa podatkowa od obrotu zarobkowego ma wynosić 2 pro mille. Rząd proponował udzielić miastom również prawa pobierania podatku od nieruchomości. Wedle projektu podatek ten wynosiłby od 15%—30% dochodu netto danej realności. Rząd proponuje również podatek od lokali, któryby to podatek wynosiłby 30% czynszu. Wkońcu przemówienia sprawozdawca prosi o przyjęcie ustawy oraz rezolucyi wzywającej rząd do wypracowania planów finansowych dla samorządów, polegających na odstąpieniu samorządom źródeł podatkowych nie wyzyskanych przez rząd oraz określenia źródeł, z których samorządy mogą czerpać, przez pobieranie od nich dodatków samorządowych.

Dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

Dyskusya nad nagłym wnioskiem P. S. L. w sprawie p. Zamorskiego.

Nagłość wniosku uchwalona 142 głosami przeciw 112.

Warszawa, 30. listopada.

(Telef.) (m) Wczorajsze obrady sejmowe poprzedził następujący incydent: Przed rozpoczęciem posiedzenia **zgłosił się do marszałka p. Jan Dębski i zażądał postawienia na porządku dziennym obrad także i wniosku ludowców w sprawie antypaństwowej działalności p. Zamorskiego. Gdy marszałek odmówił, p. Dębski zaapelował do konwentu seniorów.** Przeszło półtorej godziny trwały narady konwentu. **Marszałek** usiłował początkowo czynić trudności, gdy jednak przyparto go do muru i zwrócono mu uwagę na możliwość przesilenia marszałkowskiego, ustąpił na całej linii.

Po wyczerpaniu dość krótkiego porządku obrad sejmowych, skróconego jeszcze bardziej z powodu nieobecności referenta posła przemyskiego p. Godka, co uniemożliwiło dalszą debatę nad projektem ustawy o pragmatyce urzędniczej, zastąpił p. Trąmpczyńskiego na fotelu marszałkowskim wicemarszałek p. Moraczewski, poczem p. **Dębski zjawił się na trybunie, i w krótkiem przemówieniu streścił broszurę p. Zamorskiego w sprawie Naczelnika Państwa i armii polskiej, domagając się odesłania wniosku do sądu marszałkowskiego. Endecya,** w której imieniu wystąpił p. Głąbiński, **nie oponowała przeciwko nagłości, pragnęła jednak sprawę skierować do komisyi regulaminowej.** Pierwsze głosowanie tzw. zwykłe przez powstanie z miejsc nie dało pożytywnego wyniku, albowiem Zjednoczenie mieszczańskie i N. Z. L. głosowały z prawicą. Dopiero głosowanie t. zw. przez drzwi przyniosło w **rezultacie 142 głosów za wnioskiem nagłym Dębskiego, 112 zaś przeciw.** Tem samem nietylko nagłość wniosku została przyjęta, ale **przesądzona także sprawa sądu marszałkowskiego na niekorzyść p. Zamorskiego.** W trakcie dyskusyi w tej sprawie padały z ław poselskich lewicy nieprzyjemne epitety pod adresem p. Zamorskiego. Wołano: Posłać go do Tworek, Dąbal Nr. 2, i t. p. Gdy była omawiana sprawa komisyi regulaminowej, do której w myśl narodowej demokracyi mianoby odesłać wniosek, socyalista Klemensiewicz krzyknął: dlaczego nie do komisyi zdrowia, wszak to notoryczny waryat. **Merytoryczne załatwienie wniosku nastąpi na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.**

POSIEDZENIA KOMISYI KODYFIKACYJNEJ.

Kraków, 29. listopada.

(PAT.) W dniu 4. grudnia i następnych odbędzie się czwarta kadencya posiedzeń plenarnych komisyi kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady odbywać się będą w Krakowie po raz pierwszy i tylko wyjątkowo, zgodnie bowiem z postanowieniami regulaminu komisyi kodyfikacyjnej zbierała się ona dotąd zawsze w Warszawie. Na porządku dziennym obrad grudniowych komisyi plenarnych znajdzie sie oprócz spraw organizacyjnych i administracyjnych projekt ustawy

o sądach dla nieletnich oraz referat programowy na temat „Nowożytny kodeks cywilny". Po ukończeniu obrad ogólnych komisyi, odbywać się będą również w Krakowie posiedzenia jej wydziałów i sekcyi.

Bezpośrednie porozumienie Kowna z Warszawą

jest celem podróży p. Rosenbauma.

Warszawa, 29. listopada.

(Telef.) (m) Przedstawiciel rządu litewskiego Rosenbaum w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że w interesie obu stron, Polski i Litwy, jest jak najbardziej **pożądane bezpośrednie porozumienie się w sprawie Wilna, a będzie to korzystniejsze, aniżeli wszelka interwencya zewnętrzna. Rosenbaum jest skłonny przypuszczać, że tego samego zdania są Skirmunt i Aszkenazy.** Celem przyjazdu Rosenbauma jest zbadanie w Warszawie gruntu do podobnych rokowań.

Sprawa rozbrojeń (?) morskich będzie załatwiona w b. tygodniu.

Waszyngton, 29. listopada.

(PAT.) Specyalny korespondent Havasa omawiając pierwsze wyniki konferencyi waszyngtońskiej, wyraża zapatrywanie, że najważniejsza sprawa konferencyi tj. **rozbrojenie na morzu będzie rozwiązana w tym tygodniu,** poczem konferencya ureguluje sprawę proporcyi, jaka ma być zachowana między ilością wielkich jednostek bojowych i ilością łodzi podwodnych. Wobec tego, że Francya pragnie zachować flotę obronną taką jakiej wymaga potrzeba ochrony jej wybrzeża, delegacya francuska zgodzi się na zredukowanie ogólnej ilości tonażu floty francuskiej wynoszącej 500.000 ton nawet o 200.000 ton, będzie się jednak domagać przyznania jej 75.000 ton floty podmorskiej na równi z innemi wielkiemi mocarstwami.

ZASTRZEŻENIE JAPONII W SPRAWIE CHIN.

Waszyngton, 29. listopada.

(PAT.) Przedstawiciele 9 mocarstw, z wyjątkiem przedstawiciela Japonii, przyjęli rezolucyę **wypowiadającą się za zmniejszeniem z dniem 1. stycznia 1922 przywileju, z którego korzystają w Chinach inne narody,** a który to przywilej uprawnia je do posiadania własnej administracyi pocztowej w Chinach. Przedstawiciel Japonii poczynił zastrzeżenia co do daty uchylenia powyższego przywileju i oświadczył, że porozumie się w tej sprawie ze swoim rządem.

POWRÓT BRIANDA.

Rzym, 29. listopada.

(PAT) Powrotu Brianda do Paryża oczekują w dniu 2. grudnia br.

WYJAZD L. GEORGE'A ODROCZONY.

Paryż, 29. listopada.

(PAT) Jak donosi Matin, podróż Lloyda Georgea do Waszyngtonu została odroczona do dnia 10. grudnia br.

JEGO POGLĄDY NIE ULEGŁY ZMIANIE.

Londyn, 29. listopada.

(PAT) Biuro Reutera upoważnione jest do oświadczenia, że pogląd Lloyda George'a na konferencyę w Waszyngtonie nie uległ zmianie.

Z DNIA.

SKUTKI KONFERENCYI W WASZYNGTONIE.

Jak nam głoszą telegramy
Coś się psuje w koalicyi
Nad ideą pokojową
Górę bierze głos ambicyi.

Za to, że jak plotki głoszą
Briand obraził włoską nacyę,
Włoch pokłócił się z Francuzem
I urządza demonstracye.

Czując, że w tureckiej sprawie
Został z głosem swym w restancyi,
Anglik wysłał ultimatum
Swojej przyjaciółce Francyi.

Nie ufając zbyt Jankesom
Którzy się do wojny palą
Japończycy na gwałt robią
Nowy okręt skryty stalą.

Cały świat, gdzie tylko spojrzysz
Zbroi się bez konkurencyi.
Oto skutki niewątpliwe
Waszyngtońskiej konferencyi.

Nemo.

Koleje niemieckie zostaną wyłączone z etatu państwowego.

Wynik konferencyi lond. Stinnesa.

Berlin, 29. listopada.

(PAT.) Stinnes odbył z kanclerzem konferencyę. O wynikach tej konferencyi przedostało się do wiadomości publicznej tylko tyle, że Stinnes prowadził rokowania z przedstawicielami **wielkiego przemysłu angielskiego i świata handlowego w sprawie pożyczki zagranicznej dla niemieckiego wielkiego przemysłu.**

Warszawa, 30. listopada.

(Telef.) (m) Wedle nadeszłych tu z Berlina wiadomości już w najbliższych dniach ma być ogłoszona ustawa o niemieckich kolejach państwowych, wedle której **koleje będą wyłączone z etatu państwowego. Ma to być następstwem podróży Stinnesa do Londynu.**

Wiadomości telegraficzne.

(ETE.) **Kancelarya cywilna gen. Żeligowskiego** zostaje przekształcona na kancelaryę wojskową (pod kpt. Prystorem) przy osobie przewodniczącego tymczasowej komisyi rządzącej.

(ETE.) **Podjęcie władzy suwerennej przez Meysztowicza zostało wstrzymane z przyczyn technicznych,** ale nastąpić ma w najbliższych dniach.

(Telef.) (m) **Niemcy niezadowoleni.** „Voss. Ztg." omawiając mowę poznańską Ponikowskiego oświadcza, iż przemówienie to wskazuje na jego krótkowzroczność i agresywność, która tylko dolewa oliwy do ognia w społeczeństwie poznańskiem. **Dziennik zaznacza dalej, że jeżeli Polska nie zmieni swej polityki rasistowskiej, wówczas wprawdzie będzie mogła wiele zaszkodzić swoim sąsiadom, ale wkońcu sama zapłaci rachunek za tę politykę.**

(PAT.) **Sytuacya gabinetu włoskiego niepewna.** Stronnictwa usposobione są opozycyjnie. Sytuacya wewnętrzna mogłaby się wyjaśnić przez powstanie gabinetu przejściowego, brak jedynie ludzi chętnych do objęcia steru rządu.

(PAT.) **Rozstrzelanie trzech (?) tysięcy bolszewików.** „Berlingske Tidende" donosi z Helsingforsu o odbiciu Żytomierza przez antybolszewickie oddziały ukraińskie. Rozstrzelano tam 3.000 bolszewików.

Rocznica powstania listopadowego.

ŚWIĘTO WOJSKOWE.

Lwów, 30. listopada.

(mg) Chociaż wrażenie obchodów narodowych starło się nieco w społeczeństwie zarówno przez żywe, mocne fakty, jak i zbyt wielką liczbę corocznych dni uroczystych, nie minął jednak bezbarwnie dwudziesty dziewiąty listopada. — Uczcił go przedewszystkiem żołnierz polski i obrońca Lwowa, pomnąc, że jest prawym spadkobiercą oręża tych z pod Wawru i Ostrołęki — i uczynił święto listopadowe niezbyt hucznem i tłumnem, ale rzewnem i dostojnem wspomnieniem czynu wyzwoleńczego.

Dzień rozpoczął się uroczystem nabożeństwem i kazaniem patryotycznem w kościele załogi (OO. Jezuitów), przy udziale generalicyi, sztabu oficerskiego i żołnierzy oraz publiczności. Obok kościoła oczekiwały na defiladę szeregi kompanii honorowej, oraz konnica i działa, przybrane choiną. Po nabożeństwie odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza, przed generalicyą defilada piechoty, ułanów i artyleryi przy dźwiękach konnej orkiestry.

HOŁD OBROŃCÓW LWOWA.

Obrońcy Lwowa uczcili rocznicę w sposób efektowny i niebanalny. Staraniem Związku Obrońców Lwowa odbył się wieczorem przy świetle pochodni z towarzyszeniem orkiestry wychowanków Zakładu Br. Alberta pochód na cmentarz do mogił powstańców 1831 r. W blasku smolnych płomieni posuwano się raźnie w takt „Warszawianki" i „Tysiąca walecznych" — aż u stóp ośnieżonego sarkofagu zatrzymał się pochód. Tu rozwinięto sztandar I załogi Obrony Lwowa i oddano nim pokłon cieniom bohaterów. Krótko przemówił do zebranych por. Novi, składając imieniem Obrońców Lwowa ślubowanie dochowania wiary sztandarowi żołnierza polskiego. Hymn narodowy, odegrany przez chłopców i wspólne odśpiewanie Roty były dopełnieniem podniosłej chwili. Obrońcy Lwowa pozostawili na grobowcu wieniec i dwie płonące pochodnie i w karnym marszu wrócili do miasta.

Robotnicy miejsk. Zakł. przem. żądają dalszej podwyżki płac.

Pertraktacye z delegatami robotników. — Żądania robotników. — Apel Zarządu miasta do robotników o przetrzymanie okresu przejściowego. — Narady toczą się dalej.

Lwów, 30. listopada.

(a) Mimo fali zniżkowej w niektórych dziedzinach handlu i przemysłu, **pracownicy wszystkich miejskich zakładów przemysłowych wystąpili onegdaj ponownie z żądaniem podwyżki dotychczasowych płac.**

Ostatnia podwyżka płac za miesiąc październik wynosiła 423% w porównaniu z cenami w miesiącu styczniu.

Na onegdajszej konferencyi, która odbyła się pod przewodnictwem wicepr. dr. Stahla przy współudziale delegatów robotników, wyłoniły się poważne różnice między Zarządem miasta a zastępcami robotników co do metody dalszej podwyżki.

Zarząd miasta wychodził z założenia, że co do niektórych artykułów spożywczych objawia się od pewnego czasu tendencya zniżkowa

wa i faktem jest, że od 2 do 3 tygodni **artykuły pierwszej potrzeby jak chleb, mąka, tłuszcze itd. potaniały o 20 do 30 proc.**

Jako ustalenie normy pragnął tedy Zarząd miasta przyjąć za **podstawę daty odpowiadające** cenom z drugiej połowy miesiąca **listopada**, podczas gdy **delegaci robotników** obstawali przy braniu **przeciętnych cen z ostatnich 5 tygodni**, co oczywiście dawało w rezultacie **cyfrę wyższą od proponowanej przez Zarząd miasta.**

Wynika więc z tego, że **wedle obliczeń delegatów robotników zniżka** cen artykułów żywności **nie nastąpiła**, lecz owszem drożyzna postępuje dalej, wobec czego **podwyżka płac** powinna nastąpić o **dalszych 77 proc., czyli o 500 prc.** w porównaniu z cenami styczniowemi Na tem tle wyłoniła się obszerna dyskusya.

Zarząd miasta wobec niepomyślnego stanu finansów gminy **nie mógł uwzględnić postulatów robotników, gdyż nie pozwalają na to nawet najwydatniejsze źródła dochodów** jak np. miejskie Zakłady elektryczne a w szczególności kolei elektryczna, przechodząc granice **wytrzymałości**, gdyż wskutek ceny 30 marek za bilet jazdy tramwajem frekwencya zmniejszyła się około 20 prc. Gmina więc stanęła na stanowisku, **że wszelka podwyżka płac na razie jest niemożliwa**, gdyż nie może ręczyć, czy kasa miejska będzie w stanie podołać ciężarowi płac dotychczasowych. **Wreszcie apelował Zarząd miasta do poczucia obywatelskiego robotników**, aby przyszli gminie z pomocą w przetrzymaniu obecnego czasu ogólnego przesilenia na polu finansowem, co przypuszczać **należy potrwa jeszcze około dwa miesiące.**

Wobec tego sprawa nie została definityw nie załatwiona i narady mają się odbywać w dalszym ciągu.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

We środę 30. listopada o godz. 3'30 „Święto dzieci“.

W środę 30. listopada o godz. 7'30 „Tosca“ opera w 4 aktach G. Pucciniego. Gościnny występ D. Jarosławskiego.

Teatr Mały:

We środę 30. listopada o godz. 7'30 „Nina“ sztuka w 4 aktach, Leopolda Kampfa.

Teatr Nowości.

We środę 30. listopada o godz. 7'30 wiecz. „Ostatni walc“ operetka w 3 aktach O. Straussa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy N. Burskiej, H. Ordonówny, H. Lerche, Staruszkiewicza, Windheima, Rentgena i innych.

1) Dział koncertowy.

2) „Hotel pod wielorybem“, rewia w 2 aktach.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL“, ul. Ossolińskich 10.

1) Część koncertowa z udziałem pp. Ardel, Trouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu“, szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość“ żart sceniczny Bronowskiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

—o—

Biuro koncertowe M. Tuerka. Piątek 2. grudnia: Kazimiera Rychterówna. 4021

Lwów, 30. listopada.

„Eugeniusz Onegin“ opera Czajkowskiego. Dyrekcya Teatru Wielkiego wystawia w czwartek „Eugeniusza Onegina“ w pierwszorzędnej obsadzie z udziałem pp. Wiśniewskiego, Prawdzica, Hornera, Argasińskiej Chojnowskiej, Green, Bilińskiej i Ostrowskiej.

Ekshumacya i pogrzeb sześciu Obrońców Lwowa w Winnikach. W niedzielę odbyła się ekshumacya zwłok 5-ciu żołnierzy, poległych w obronie Lwowa. Trumny wieziono na cmentarz na furach. Wszystkie ginęły pod powodzią wieńców i zieleni. Udział w pogrzebie wzięły skautki winnickie oraz tłumy publiczności. Na cmentarzu po przemówieniach i odśpiewaniu **Roty spuszczono trumny w ziemię.** Zaznaczyć należy, iż **jest to już trzeci z rzędu** pogrzeb tego rodzaju. Pogrzebami zajęły się Czytelnia Akademicka i „Sokół“ w Winnikach.

Koncert Aleksandra Mogilewskiego na dochód Tow. walki z gruźlicą. Wielki artysta rosyjski, najznakomitszy skrzyjek obecnej doby, o którym jeden z krytyków skandynawskich wyraził się, że oddziedziczył skrzypce Paganiniego, składa ofiarnie piękny dar swego talentu na naszych najbiedniejszych, bo chorych i zagrożonych gruźlicą, która czyni tak straszne spustoszenia w naszym kraju. P. Mogilewski wystąpi więc jako solista w koncercie symfonicznym z towarzyszeniem orkiestry teatralnej, w niedzielę dnia 4. grudnia o godzinie 12'30 w południe. Bilety na tę prawdziwą ucztę artystyczną należy zamawiać wcześniej, gdyż są już teraz rozchwytywane.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. 30. bm. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, poświęcone omówieniu sprawy ewentualnego wydzierżawienia kolei państwowych i zniesienia Ministerstwa Robót Publicznych.

(h) **Poszukiwanie zaginionego.** Dnia 23 b. m. wydalił się z domu przy ul. Kordeckiego 12 a., 15 lat liczący Adam Letnik, blondyn, w brązowem ubraniu i w czarnych bucikach. Ktoby o nim coś wiedział, niech zawiadomi stroskaną rodzinę.

—o—

—o—

Komitet Węglowy przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, chcąc zapobiedz niesłusznym narzekaniom oraz fałszywym pogłoskom, szerzonym przez źle poinformowane jednostki i pisma o działalności Komitetu, podaje do wiadomości ogółu cò następuje:

Komitet Węglowy powstał i działą od 1. października r. b. na zasadzie rozporządzeń Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10. września oraz 31. października 1921 roku („Monitor Polski“ Nr. 211 i 252).

Zgodnie z powyższemi rozporządzeniami Komitet Węglowy ma za zadanie:

a) peryodyczne układanie programu kolejowych wysyłek węgla i koksu, tak krajowego, jak i zagranicznego i ustalanie dziennych norm naładunku dla oddzielnych kopalń i pogranicznych punktów;

b) normowanie wysokości oraz ustanawianie kolejności wysyłek węgla kamiennego, koksu, węgla brunatnego i brykietów węglowych dla oddzielnych grup i poszczególnych konsumentów na podstawie deklaracyi, składanych przez producentów i konsumentów tych materyałów, ze szczególniejszem uwzględnieniem potrzeb władz i zakładów rządowych oraz instytucyi użyteczności publicznej;

c) stały dozór nad wykonywaniem zarządzonych planów ze strony wytwórców i nadawców, jak i ze strony kolei żelaznych, oraz opracowywanie sprawozdań ze spełnienia tych planów;

d) prowadzenie statystyki wysyłek i konsumcyi węgla i koksu w Polsce.

Jak widać z powyższego, Komitet Węglowy nikomu węgla nie dostarcza, jak czynił to do dnia 1. października 1921 roku Państwowy Urząd Węglowy. Z chwilą **wprowadzenia wolnego handlu. każdy konsument** winien zawrzeć odpowiednią umowę z producentem, kopalnią, te ostatnie zaś zgłaszają co miesiąc do Biura Komitetu wykazy swych odbiorców, które podlegają zatwierdzeniu Komitetu. Wobec niedostatecznej jeszcze ilości węgla w kraju. Komitet normuje wysokość wysyłki dla poszczególnych odbiorców, na zasadzie danych o minimalnym niezbędnym zapotrzebowaniu węgla przejętych od państwowego Urzędu Węglowego.

Niektóre z mniejszych kopalń, nie posiadają widocznie z tych czy innych powodów realnych odbiorców lub, będąc wprowadzonymi w błąd przez pośredników. zamawiających węgiel dla firm, które ich do tego nie upoważniły, przesyłają wykazy zamówień dla odbiorców, którzy nie tylko węgla tego nie zamawiali, lecz kategorycznie odmawiają jego przyjęcia.

Komitet nie posiadając danych ze strony odbiorców nie może sprawdzić, które z tych zamówień odpowiadają rzeczywistości.

Zdarza się więc, że ze zgłoszeń kilku kopalń dla jednego i tego samego odbiorcy bywają zaakceptowane zgłoszenia fikcyjnych zamówień, gdy faktyczne zamówienia zostają skreślone.

Fakty podobne stwierdzają liczne reklamacye, otrzymane przez Biuro Komitetu. Oczywiście że wypadki podobne nie mogłyby mieć miejsca, gdyby konsumenci odpisy swych zamówień nadsyłali **zawsze do** Biura Komitetu, do czego wzywało Biuro **za pomocą** ogłoszenia w piśmie. 601

KOMUNIKAT.

Lwów, 30. listopada.

Zakład aprowizacyjny wzywa pp. Kupców rejonowych i pp. Zarządców konsumów, by zechcieli odbać zrealizowane karty cukrowe Nr. 23 w biurze kart cukrowych (pl. Bema 5 II. p.) w następujących terminach: pp. Kupcy rej. dziel. I. dnia 30 listopada, w środę;

dzielnicy II. 1 grudnia w czwartek;

dzielnicy III. 2 grudnia, w piątek;

dzielnicy IV. 3 grudnia, w sobotę;

dzielnicy V. 5 grudnia, w poniedziałek;

dzielnicy VI. 6 grudnia, we wtorek;

pp. Zarządcy konsumów 7 grudnia, we środę, każdorazowo od 5 do 7-mej po południu.

Bezpośrednio po odbiorze kart rozpoczyna Zakład wydawanie kart cukrowych Nr. 24 na miesiąc grudzień. Celem odbioru tychże uprasza się pp. Mężów zaufania o zgłoszenie się w biurze kart cukrowych w następujących terminach:

pp. Mężowie zaufania dzielnicy I. i II. w piątek dnia 9 grudnia;

pp. Mężowie zaufania dzielnicy III. i IV w sobotę, dnia 10 grudnia;

pp. Mężowie zaufania dzielnicy V. i VI. w poniedziałek, 12 grudnia

każdorazowo od godziny 9 do 1 rano i od 5 do 7 po południu.

Zarazem uprasza się o złożenie należytości za pobrane karty Nr. 23 po 2 marki za sztukę.

Pp. Kupcy rejonowi i Zarządcy konsumów mogą nabywać cukier przeznaczony do sprzedaży na karty Nr. 24 od dnia 9 grudnia w piątek codziennie w godzinach od 9-tej do 1-szej, przyczem należną im ilość będzie kasa Zakładu sprzedawała na żądanie częściami po 680 marek za kilogram łącznie z workiem. 4032

Miejski Zakład aprowizacyjny.

„Wspomnienia uratowanej“.

Opowiadanie Ferdynandy Segret.

Landru żałuje że się wojna skończyła. — Niespodziana wizyta Ferdynandy u narzeczonego. — Landru nie pozwala jej wejść. — Ferdynanda postanawia zerwać z narzeczonym. — Landru używa wykrętów. — Zapewnia, że nie jest żonaty. — Przyrzeka przedłożyc akt śmierci swej żony.

Paryż, w listopadzie.

Dnia 11. listopada ogłoszenie zawartego **zawieszenia broni** napełniło radością wszystkie serca i ja również, w przekonaniu że oznacza to powrót do życia normalnego zaczęłam się oddawać nadziei.

Jakież było moje zdziwienie, gdy **Landru** dnia tego przyszedł do nas z **twarzą zasępioną i na moją radosną egzaltacyę** odpowiedział tonem oziębłym: **„Dla mnie wojna skończyła się zbyt rychło“.** Jako wyjaśnienie tych dziwnych słów dodał, że ma wiele interesów niepokończonych a z nowych warunków powstaną dla niego liczne trudności.

W kilka dni później przechodząc wieczorem **koło jego mieszkania** ujrzałam światło w oknach. Chcąc mu zrobić **niespodziankę weszłam na piętro i zapukałam** a nie otrzymawszy odpowiedzi, **otworzyłam energicznie drzwi. Landru szybko wybiegł z sypialni i nie pozwolił mi postąpić dalej.** Myślałam, **że to** żart i śmiejąc się zaczęłam się z nim **mocować** a gdy on uparcie bronił mi wejścia **postanowiłam koniecznie dowiedzieć się co przedemną** ukrywa. Czy nareszcie poznam prawdziwą przyczynę ciągłego odraczania **naszego małżeństwa.**

Mocniejszy odemnie Landru **odepchnął** mnie do muru i rzekł głosem wzburzonym:

— Proszę cię odejdź... **nie podpatruj mnie...** [illegible] **szczęścia. Wiesz, że ciebie** jedną [illegible]

W tej chwili przez odchylone drzwi ukazała się głowa kobieca, lecz Landru szybko uniósł mnie i zanim się spostrzegłam byłam z nim w przedsionku, a w kilka minut później na ulicy.

W głowie mi szumiało, dusiłam się od płaczu i jak nieprzytomna błąkałam się przez godzinę po ulicach. Świeże powietrze uspokoiło mnie nieco, powzięłam zamiar zerwania z nim i wróciłam do jego mieszkania.

Był sam, a zrozumiawszy, że obraził mnie śmiertelnie zaczął mnie przepraszać i rzekł tonem błagalnym:

— Nie masz więc już do mnie zaufania? A jednak wiesz dobrze, że jesteś jedyną moją miłością, że dzięki tobie tylko odzyskałem chęć życia.

A gdy mu powiedziałem, że na własne oczy widziałam dowód jego zdrady, odrzekł:

— Ależ zazdrośnico mała, to halucynacya czysty wymysł twojej wyobraźni!

I zatapiając we mnie swój wzrok tajemniczy dodał:

— Nie ujrzałaś nic anormalnego, a jeżeli nawet zastałaś u mnie kobietę, dowiesz się później dlaczego do mnie przyszła i dla jakich skrupułów nie mogłem cię wpuścić. Musisz koniecznie mieć do mnie zaufanie.

Rzekłam mu wówczas:

W całem twojem postępowaniu jest coś dla mnie niezrozumiałego, coś tajemniczego. Bądź ze mną szczery, jak ja jestem wobec ciebie otwartą i odpowiedz mi dziś nareszcie: Czy jesteś żonaty? Czy masz coś do ukrywania przedemną? Jestem gotowa słuchać cię z całą wyrozumiałością. Tylko nie dręcz mnie dłużej i rozwiej straszne wątpliwości, które mnie opanowały".

Opowiedziałam mu także — co dotąd przed nim ukrywałam, że matka moja napisała list do burmistrza w Roerol, który, jak twierdził Landru był jego przyjacielem i miał być świadkiem przy naszym ślubie, prosząc go o wiadomości o moim narzeczonym. Otrzymała odpowiedź że Guillot jest w Rocroi zupełnie nieznany.

Ta wiadomość zafrapowała go, lecz po chwili ze zwykłym spokojem wyjaśnił mi, że burmistrz będąc zasypywanym przez zapytywania uchodźców rozsypanych po całej Francyi, postanowił odpowiadać każdemu, że nie zna osób, o które zapytywano. Niemniej jednak burmistrz jest jego przyjacielem i przybędzie na ślub.

Niezupełnie przekonana, zażądałam, aby mi pokazał świadectwa śmierci swych rodziców i swej żony.

Akta te nie są chwilowo w mojem posiadaniu lecz mogę ci je przedłożyć jutro. Uwierz mi nareszcie że nie jestem żonaty. Jestem zupełnie wolny i ty jedna będziesz miała prawo rozporządzania sercem i osobą tego, który niczego bardziej nie pragnie, jak być twoim niewolnikiem.

Na moje żądanie przyrzekł mi jednak że najpóźniej do tygodnia przedłoży mi odnośne dokumenty.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Całemu Wielce Szanownemu Korpusowi Oficerskiemu 40 pułku piechoty „Strzelców Lwowskich", a przedewszystkiem Księdzu Kapelanowi, WP. Podpułkownikowi dr. Hołobudowi, Majorowi Majkowskiemu i Porucznikowi Huszczy, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za okazane nam współczucie i życzliwą pomoc w urządzeniu pogrzebu naszego najukochańszego syna i brata śp. porucznika Adama Sochockiego.

Również Szanownemu Związkowi Obrońców Lwowa na ręce WP. Kozubskiego, jak niemniej wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za współczucie i ostatnią przysługę oddane śp. Zmarłemu składa najserdeczniejsze podziękowanie 575

RODZINA.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 listopada.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. kor.	Ostat. dywid. kor.	Płacą	Żądają	Transakcya
Bank ziem. związkowe I. do VI em.	230	44·80	535·—	585·—	560·—
Bank dyskontowy	280	—	550·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3600·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	200	30	900·—	975·—	925·—
Bank hipot. ziemski	200	28·—	420·—	—	—·—
Bank Małopolski	230	35·—	625·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	400·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	200	28·—	600·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	200	35·—	600·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	17000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	3475·—	3700·—	3650·—
Tow. akc. fabr. cukr	140	42	1750·—	1850·—	1800·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	3800·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	1950·—	2350·—	2000·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	5900·—	7300·—	7200·—
Warsz. Sp. akc. budowy „Parowozów" Lit. em.	500	60	1225·—	1385·—	1360·—
„Patria" fabr. papieros.	1000	300	4700·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	1000·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	775·—	850·—	800·—
Polski Glob	500	100·—	1000·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1850·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	800·—	875·—	825·—
Tow. akc. Rakszawa	110	55	3300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	110	5·60	1300·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	9000·—	—·—	—·—
„Tepege"	700	140·—	6500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	12·—	6100·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska"	140	28·—	450·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego).

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	99·—	101·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	10[illegible]·—	10[illegible]·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bieżącego)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·50	90·50	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szczeg.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	400·—	600·—	—·—
„ „ po 500 rb.	125·—	175·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	30·—	50·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	230·—	250·—	—·—
1 frank szwajcarski	600·—	650·—	—·—
1 L. Sterling	13500·—	14500·—	—·—
1 dolar amerykański	3400·—	3700·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2900·—	3200·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	12·—	15·—	14 25
„ „ (po 100)	11·—	14·—	—·—
„ „ (drobne)	10·—	13·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	19·—	24·—	—·—
„ „ drobne	18·—	23·—	—·—
Liry włoskie	120·—	140·—	—·—
Czeskie korony	34·—	40·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·50	—·60	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	13500·—	14500·—	—·—
„ Paryż	230·—	250·—	—·—
„ Zurych	600·—	650·—	—·—
„ Pragę	33·—	41·—	39 10
„ Wiedeń	—·50	—·60	57 5
„ Berlin	12·50	15 50	14·—
„ Nowy Jork	3300·—	3600·—	—·—
„ Medyolan	120·—	140·—	—·—
„ Bukareszt	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7%

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 29. listopada.

Ożywiony ruch na targu akcyi utrzymuje się w dalszym ciągu.

Najbardziej poszukiwane były Oikosy, które rozpoczęły kursem 7200 i spadły na

6800, nieefektywne płacono 6000 do 6200 w Krakowie ofiarowano po 6000.

Chodorowskie rozpoczęły kursem 3650 i spadły stopniowo na 3525, w Krakowie notowały 3500—3800.

Gafotę efektywną płacono 2275, pod koniec 2300, nieefektywną 2000.

Pociski z 800 poprawiły się na 825.

P. T. H. u nas 825 i 850, w Krakowie z 800 spadły na 760.

Parowozy płacono 1360, następne oferty po 1300 pozostały bez odpowiedzi, w Krakowie notowały 1250 do 1100.

Płacono Karpalit 1800.

W akcyach bankowych obroty w akcyach Akcyjnego Banku Związkowego po 560, akcye Banku hipotecznego awansowały z 925 na 950

Kursa walut zagranicznych wykazują znaczną zwyżkę z wyjątkiem dewizy na Wiedeń, która spadła w cenie, u nas 0.57 i pół spadła stopniowo na 0.53, w Krakowie 0.51.

Dewiza na Pragę awansowała z 38.50 na 39.10, w Krakowie 40.

Marki niemieckie płacono 14.25, dewizę na Berlin od 14 do 14.60 kurs końcowy 14.50.

Tendencya w walutach zwyżkowa, w akcyach zniżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Z WCZORAJSZEJ POPOŁ. GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 30. listopada.

Tendencya chwiejna. Pokup i popyt na waluty znaczny, nie dopuszczają jednak do transakcyi władze policyjne, tropiące czarnogiełdziarzy.

Dolar amerykański 3560—3600, jedynki i dwójki 3480—3500, dolary kanadyjskie 3000—3050, 1-ki i dwójki 2900 — 2950, marki niemieckie 14·00—14 25 setki 13 00—13 25 drobne 12 50—12 60, leje 23·50—24 00, drobne 22 50—22 80, czeskie korony 40·00—41·00, drobne 38·50 do 38 80, austryackie tysiączki 1500—1550, setki 140·00—145·00, 50-koronówki 50·00 — 55·00, 20-koronówki 15 00 —16 00, 10-koron. 14·00 — 14·50, 1- i 2- 100·00—00 00 f., ruble 5-setki 1·90 40, setki 2·00—5·50, 25-rublówki 1 90—2·40, 10-rubl. 1 70—1 75, reszta drobnych od 0·90—1·30, dumskie tysiączki 30·00—40·00, dumskie 250 rb. 20·00—30·00, karbowańce 2 80—3·00, hrywny 6 00—9 00 franki franc. 230—240, funty szterl. 13500—14000, franki szwajcarskie 500—550.

Złoto: 20-kor. 11500—11600, 20-frankówki 11000 —11100, 20-marków 11800—12000, funty szterlingi 11000 — 11100, 10-rublówki 13500—14000, dolary 3430—3460.

Srebro: Korony austr. 200—210, floreny 500—520, ruble 800 — 850 kopiejki 0 00—0 00, dolary amerykańskie 2800—2850, połówki i ćwiartki 2600—2650, dolary kanad. 2300—2400, drobne 2100—2200, leje 175—180.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 29. listopada.

(PAT.) Akcye. Transakcye: Bank Małopolski 600; Impex 250; Zieleniewski 5000; H. Cegielski 2500; Fabryka parowozów 1250; Trzebinia, maszyny 3300; Siersza Górnicza 8000; Polska Nafta 1800; Elektrownia w Sierszy 1350; Oikos 5600; Trzebinia, tłuszcze 5500; Krakus 2400.

Waluty. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 3300; Franki francuskie 220; Marki niemieckie 12; Korony austryackie 0.45; Korony czecho-słowackie 40.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 29. listopada.

(PAT.) Listy zastawne. Transakcye: 4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 285; 4 proc. ziemskie za 100 Mk. 91.25; 5 proc. m. Warszawy 290.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 3660; Dolary kanadyjskie 3312.50; Franki francuskie 255; Franki belgijskie 232.50; Funty sterl. 14625; Marki niemieckie 13.60; Korony austr. 53; Korony czechsłowackie 39.25.

Akcye. Transakcye: Bank dyskontowy Warszawski I—V em. 2600; Bank kredytowy w Warszawie 2700; Bank Zachodni 1115; Warszawskie Tow. fabr. cukru 18300; Warszawskie Tow. kopalń węgla 14800; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2425; Rudzki i Ska II em. 1725; Starachowice I—II em. 3850; L. J. Borkowski I—IV em. 1125; Bracia Jabłkowscy I—V em. 1275; Żyrardów 47000; Ostrowieckie Zakłady 4525; Polska Nafta 1875; Przemysł drzewny 1400.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. listopada.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej dało się zauważyć na rynku akcyj ożywienie i wzmocnienie kursów. Waluty i dewizy zagraniczne bez zmiany. Marka niemiecka nieco wyższa. Listy ziemskie mocniejsze, przy większem zapotrzebowaniu.

152

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

W tej samej chwili kamerdyner podał na tacy depeszę, którą tylko co przyniesiono od portyera, poczem nalał swemu panu herbaty, postawił przed nim filiżankę, talerz pełen bułeczek, kubek złotego miodu i cienko w plasterki pokrajaną różową szynkę.

Morenos chmurny, roztargniony wziął depeszę i położył przed sobą na stole, widać jednak było, że umysł miał czemś innem mocno zajęty.

W pokoju panował miły chłód, herbata była gorąca. Morenos wypił jeden łyk i spróbował jeść, lecz przez ściśnięte gardło nie mógł przełknąć jedzenia.

Starał się panować nad sobą, nie chcąc, aby kamerdyner zauważył, że zachowywał się dziś inaczej niż w inne dni.

Trzeba było przybrać odpowiednią maskę, pozostać dla wszystkich tym samym księciem de Villares, wyniosłym i dumnym, który się niczego nie lęka, niczem nie przejmuje, którego nic ugiąć nie zdoła.

Podczas gdy służący kręcił się po pokoju, wychodził do gotowalni i znowu wracał, Morenos wziął z tacy depeszę.

Obracał ją w ręku jak gdyby się wahał czy ma ją rozerwać.

Wreszcie nie bez pewnego lęku, otworzył.

Po chwili uderzył silnie pięścią w stół, tak że na srebrnej tacy zadzwoniła cienka porcelana.

„O! coś dzisiejszy ranek nie dobrze się zapowiada” — pomyślał służący, czając się cichutko w gotowalni.

Morenos powstał i nerwowo wlaczając obcasy w dywan zaczął chodzić po pokoju od kominka aż do okna.

Chwilami przystawał ze spuszczoną głową, ściągniętemi brwiami i złowrogiem spojrzeniem stalowych oczu.

„To on! Zawsze on! Widzę jego rękę w tym nowym ciosie. Zaczęła się moja ruina... Pokazują się szczerby w naszym wspaniałym gmachu... Godzi we mnie... tak, tak i wszystko runie, ponieważ żyje jeszcze ten człowiek!”

Wziął znowu depeszę do ręki.

„Spadek naszych akcyi!... Rozsiewają wiadomości naturalnie przesadzone o uszkodzeniach w naszych kopalniach i to spowodoło panikę... Ach! tak! tajemniczy agent, jak mi donosi Garnschild, rozgłosili tę wiadomość o wypadku w kopalniach... To jasne, bardzo jasne! chcą mojej zguby...”

Zgrzytnęły zaciśnięte zęby.

„Stello! Dzielnych ma pomocników! myślał Morenos. Stworzyli całą organizacyę, ażeby mię zwalczyć... Świetną organizacyę... Napewne mię pokona! Ach! czuję to doskonale!...

„Moje bogactwa!... Ale to jeszcze nie wszystko! Jest jeszcze przecież moja córka!

„A ona jak zaczarowana... Pociągnął ją ku sobie... Och! Tu chce mi zadać śmiertelny cios. Irena... Ona poszła do niego... Nie, wszystkiego napewne mi nie powiedziała... Jeśli...”

Stłumił okrzyk. To kamerdyner wszedł aby zabrać tacę.

— Książę pan nie będzie jadł śniadania? zapytał.

— Wypiłem trochę herbaty... Nalej mi jeszcze jedną filiżankę, pić mi się tylko chce.

Służący spełnił polecenie.

— Ale już nie jest bardzo gorąca... Jeżeli książe pan rozkaże, zapalę maszynkę.

— Nie, nie potrzeba. Mam dużo dzisiaj pracy. Za godzinę przygotujesz mi kąpiel bardzo gorącą i aromatyczną.

Do usług księcia pana.

— — — — — — — — — —

— Czy sama jesteś, Ireno?

— Tak, ojcze.

— A twoje panny służące?

Ręką wskazała na sąsiedni pokój.

— Prosiłam, żeby mię zostawiły w spokoju. Ludwika ma przyjść dopiero wtedy, gdy zadzwonię.

— To dobrze. Mam z tobą do pomówienia.

Irena była bardzo blada. Wydłużone jej rysy zdradzały wielkie zmęczenie. Oczy otoczone siną obwódką wydawały się jeszcze większe niż zwyczajnie. W całej jej postaci i wyrazie twarzy znać było niewysłowioną udrękę.

W spojrzeniu malowała się głęboka rozpacz. Czuła, że wkoło niej wszystko się łamie i leci w przepaść.

Gdy była sama, wmawiała w siebie: „Miałam gorączkę, wszystko to było wynikiem maligny. Straszne miałam zwidzenia... Bezwątpienia muszę być bardzo chora, ale te wszystkie okropności wcale przecież nie istnieją!”...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Warszawa, 29. listopada.

(ETE.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że dzisiejsze zebranie giełdowe odznaczało się większym spokojem, gdyż przedstawiciele sfer finansowych, widząc usiłowania rządu zapanowania nad rynkiem pieniężnym wstrzymali się od spekulacyi walutowych.

BANKI WIEDEŃSKIE PRZYJMUJĄ BANKNOTY POLSKIE PRZEZNACZONE DO WYCOFANIA.

Wiedeń, 29. listopada.

(PAT.) „Wr. Allg. Ztg." donosi, że banki wiedeńskie zobowiązały się przyjmować polskie banknoty przeznaczone do wycofania, począwszy od dnia 1. grudnia br., za wynagrodzeniem półtora procent. Banknoty te, zebrane przez banki, będą przesłane do Warszawy dla wymiany przez organa rządu polskiego. Po zbadaniu nadesłanych not przez PKKP. i po wycofaniu ewentualnych fal syfikatów, równowartość będzie wypłacona właścicielom. Ta wymiana ma być uskuteczniana do dnia 15. grudnia br.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Budapeszt, 29. listopada.

(PAT.) Oficyalnie notowano tu dziś markę polską 19'50—20'50.

Wiedeń, 29. listopada.

(PAT.) W obrotach prywatnych płacono dziś za markę polską 2'03.

WYROK TRYBUNAŁU RZESZY W SPRAWIE NOT KRIESA.

Warszawa. 29. listopada.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości z Lipska, **trybunał Rzeszy rozstrzygnął skargi wniesione przez posiadaczy not Kriesa. Trybunał orzekł, że Rzesza niemiecka nie jest obowiązana do wymiany tych not po kursie nominalnym, lecz jedynie po kursie giełdowym, a to „wobec przewrotu w Polsce". Rząd niemiecki zobowiązany jest jedynie wobec P. K. K. P., a nie wobec poszczególnych posiadaczy biletów.**

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 29. listopada.

(PAT.) Berlin 34.10; Marka niemiecka 34.10; Warszawa 2.20—2.80; Marka polska 2—2.60.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 29. listopada.

(PAT.) Kursa dewiz z 29. bm. Dolary 274.95; Belgijskie 1812; Funty sterl. 1093.75; Francuskie 1908; Włoskie 1128.75; Polskie 7.65; Czeskie 287.50; Austr. stempl. 4.45; Rumuńskie —.—; Szwajcarskie 5274.50; Amsterdam 9840.15; Antwerpia —.—; Chrystyania 3946.05; Kopenhaga 5119.85; Sztokholm 6498.50; Helsingfors 449.55; Włochy 1123.85; Londyn 1098.90; Nowy Jork 275.97; Paryż 1910.95; Szwajcarya 5287.70; Hiszpania 3828.65; Wiedeń stempl. 723; Praga 253.90; Budapeszt 34.71.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 29. listopada.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 29. b. m. Berlin 1.90; Nowy Jork 525; Londyn 20.98; Paryż 36.25; Medyolan 21.25; Praga 5.50; Budapeszt 0.62 Zagrzeb 1.75; Warszawa 0.15; Wiedeń 0.17; Austryackie stempl. 0.11.

Zurych, 29. listopada.

(PAT.) Końcowe kursa dewiz z 29. bm. Berlin 1.90; Holandya 180; Nowy Jork 526; Londyn 26.98; Paryż 36.30; Medyolan 21.30; Bruksela 34.55; Kopenhaga 97.25; Sztokholm 123.25; Chrystyania 74.75; Madryt 73.25; Buenos Aires 170; Praga 5.50; Budapeszt 0.70; Zagrzeb 1.70; Warszawa 0.15; Wiedeń 0.17; Austryackie stempl. 0.10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29. listopada.

(PAT.) Giełda z 29. b. m. 3 proc. renta francuska 54.80; 4 proc. renta francuska 65.60; 5 proc. renta francuska 80.20; 4 proc. poż. hiszpańska 165; 4 proc. poż. zjed. turecka 37.45; Bank Paryski 1160; Kredyty Lyońskie 1390; Kanal Sueski [illegible] Baku 2200; Lianosoff 354; Malceff 228; La Naphte 279; Rio Tinto 1410; De Beeres 524; Gold Fillds 40.25; Tanganica 64.50; Randmine 116; Lombardy 58; Losy tureckie 68.50; Konsole rosyjskie 21.25.

PODWYŻSZENIE KURSU OBCYCH WALUT W NOWYM JORKU.

Berlin, 29. listopada.

(PAT.) United Telegr. donosi z Nowego Jorku, że na dzisiejszej giełdzie tamtejszej rozszerzano pogłoskę, jakoby komisya reparacyjna zamierzała w najbliższym czasie zwołać konferencyę europejskich bankierów prywatnych w celu naradzenia się nad sposobem stabilizacyi kursów wekslowych. Jakkolwiek pogłoska ta nie znalazła potwierdzenia, doprowadziła ona jednak do **natychmiastowego jakkolwiek umiarkowanego podwyższenia kursów wszystkich ważniejszych obcych walut.**

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 30. listopada.

Wolny handel na targach lwowskich, jest interpretowany przez naszych przekupni w ten sposób, że wolno brać za swój towar ile się chce. Tak się też dzieje na targach we Lwowie, gdzie jedna baba sprzedaje jaja po 30 mk., druga po 35, inna znowu chce jeszcze więcej itd. Tak samo ma się rzecz z ziemniakami, wiktuałami, mięsem itd. Wczoraj była podaż średnia, popyt normalny.

Za jedno jajo płacono 30 mk., za litr mleka słodkiego 130—180 mk., kwaśnej śmietany 250 mk., za kilo masła deserowego 2200—2400 mk., kuchennego 1750—1850 mk., sera 300—320 mk.

Za kilo białej pszennej mąki płacono 220—250 mk., żytniej 140—150 mk., ryżu 280—340 mk., kaszy hreczanej 180—220, jagieł 140 mk., fasoli 90—170 mk., grysiku kukurudzianego 130 mk., cukru białego 750—800 mk., żółtego 500 mk.

Za kilo mięsa wołowego płacono 280—340 mk., wieprzowego 440—470 mk., cielęcego 250—270 mk., słoniny 800—1100 mk., sadła 1000—1200 mk., kiełbasy 650—800 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 30 mk., cebuli 90—120 mk., pomidorów 120—200 mk., za głowę kapusty 10—25 mk., kielu 20—40 mk., kalafioru 30—100 mk., za korzonek chrzanu 10—15 mk., za wiązkę marchwi 15—30 mk., pietruszki 20—40 mk., za snop marchwi 80—150 mk., pietruszki 90—100 marek.

Za kilo białego chleba płacono 180 mk., ciemnego 130—145 mk., za małą bułkę 15 mk.

Na tropie milionowych machinacyi oszukańczych na szkodę skarbu państwa.

Znowu bank Natansohnów wplątany w tę aferę.

Warszawa. 30. listopada.

(Telef.) (m) Władzom skarbowym udało się wpaść na trop przewożenia przez granicę większej ilości przekazów, nie zaopatrzonych w dowody uiszczonej zapłaty podatkowej, wskutek czego skarb państwa został narażony na znaczne straty. Wdrożono śledztwo. Mówią, że Bank Handlowy i bank Natansohnów mają otrzymać znaczne milionowe kary za narażenie skarbu państwa.

Najniebezpieczniejszy bandyta Wschodniej Małopolski znowu na wolności.

Dwa trupy i dwie osoby ciężko ranne.

Zasługa i nieudolność zarządu więzienia w Brzeżanach.

Ross z nożem w ręku. — Zabicie klucznika wydartym mu rewolwerem. — Ciężkie zranienie dwu kluczników. — Śmierć jednego więźnia. — Ucieczka Rossa. — Ostrzeżenie policyi.

Lwów, 30. listopada.

(h) Wczoraj w południe nadeszła do Urzędu śledczego Okręgowej Komendy Policyi państwowej okropna wieść, której się wprost wierzyć nie chce, a świadcząca nader smutnie o stosunkach panujących przy nadzorze więźniów w aresztach śledczych.

Swego czasu pisaliśmy często, o morderczych walkach, które policya chodorowska staczała

z tzw. „zieloną armią"

składającą się z bandytów zbiegłych z więzienia sądowego w Brzeżanach, przyczem nie obeszło się **bez ofiar ze strony policyi.** Dopiero onegdaj donieśliśmy z radością, o schwytaniu dwu ostatnich kondotierów „zielonej armii, której tępienie trwało kilka miesięcy, przyczem wyraziliśmy nadzieję, że już teraz dzięki niezwykłej energii policyi chodorowskiej w tym powiecie jak i w okolicy zapanuje wreszcie upragniony spokój.

A dziś jakby na ironię tego, dowiadujemy się rzeczy wprost potwornych. Nadeszła lakoniczna wiadomość:

„Hryńko Ross,

najniebezpieczniejszy bandyta wschodniej Małopolski) korzystając z nieuwagi klucznika, przy otwieraniu przez tegoż drzwi, pchnął go nożem(!) z tyłu, poczem wyrwawszy mu rewolwer, jednym strzałem położył go trupem, a dwu nadbiegłych innych dozorców, ciężko zranił, poczem z rewolwerem w ręku zbiegł. W czasie walki, jaką toczył Ross z klucznikami, został ciężko ranny jeden więzień, który następnie zmarł".

Ileż to okropności i strasznych wizyi, zawiera ta lakoniczna wiadomość o ucieczce Rossa z więzienia. Nie upłynie zapewne 24 godzin, a już Ross, będzie miał na swem sumieniu nowe potworne zbrodnie, którym nikt nie [illegible] zdołanie przeszkodzić.

Fakt ucieczki z więzienia śledczego przy sądzie brzeżańskim, rzuca ponure światło na tamtejsze stosunki. Fakt ten przedstawia się tem bardziej w dziwnem świetle, że kierownik ekspozytury policyjnej w Chodorowie, st. przod. Bauer, mając pewne informacye co do zamierzonej ucieczki Rossa,

dwa razy jeździł do Brzeżan z ostrzeżeniem,

a mimo to Ross zbiegł, używszy do tego celu noża, który tajemniczym sposobem dostał się do jego rąk.

W interesie bezpieczeństwa publicznego i spokoju maltretowanych przez Rossa i jego bandę mieszkańców wsch. Małopolski, domagamy się od od powiednich władz, przeprowadzenia jak najsurowszego śledztwa i ukarania winnych zaniedbania swoich obowiązków, dzięki czemu ludność powiatu chodorowskiego i okolicy, znowu będzie przeżywała dni trwogi o swoje życie i mienie.

Nie wątpimy, że policya chodorowska, której to dziełem było ujęcie całej bandy Rossa, i tym razem dostanie bandytę w swoje ręce i osadzi go w więzieniu, ale nie brzeżańskim.

Szczegóły sprawy Zuckermana.

Komisya na miejscu. — Sporządzenie spisu rzeczy. — Przesłuchiwania. — Co stwierdzono w czasie wizyi. — Zniknięcie portfelu. — Decydującem będzie orzeczenie komisyi sądowo-lekarskiej. — Zuckerman zatrzymany w aresztach policyjnych.

Lwów, 30. listopada.

W sprawie zagadkowej zbrodni czy samobójstwa Froima Zuckermanna otrzymujemy następujące szczegóły: Onegdaj przed południem zebrała się w hotelu Europejskim komi-

cya policyjno-sądowa. Równocześnie zaś zajechał przed hotel wóz zakładu medycyny sądowej celem przewiezienia tamże zwłok nieżyjącego Zuckermanna. Komisya udała się do pokoju, w którym Zuckermann został zamordowany, czy też popełnił samobójstwo. Sporządzono plan sytuacyjny i spisano pozostałe rzeczy. Przesłuchano przytem służbę hotelową i mieszkających tam rosyjskich uchodźców, którzy stykali się z Z. Obecny przy tem wszystkiem był Pinkas Szylman, na **którego padło podejrzenie**, jakoby był sprawcą mordu gdyż po spostrzeżeniu Simona Zuckermanna przez niego, że stryj nie żyje, on właśnie na chwilę opuścił hotel, w niewiadomym kierunku. Szczegółowo był też słuchany Simon Zuckermann, który krytycznej nocy spał w pokoju ze stryjem. Wiele ciekawych szczegółów podawał komisyi niejaki Karaszczuk, żyd, uchodźca rosyjski, mieszkający już od roku w tym hotelu. Podczas przesłuchania Karaszczuk na widok trupa Z. zemdlał. Ocucono go dopiero wódką.

W czasie wizyi stwierdzono, **że trup Z. zupełnie rozebranego, leżał na wznak na łóżku, przekryty kołdrą aż po szyję tak, że krwi nie było widać. Ręce denat miał złożone na piersiach. Na szyi miał jedną, ciętą głęboką aż do kości ranę. Na szafce nocnej leżał zakrwawiony scyzoryk o jednem ostrzu, a obok stała szklanka z jakimś ciemnym płynem, przypuszczalnie jodyna.** Obok łóżka były krople krwi, a jedna z tych nawet pod sąsiednim łóżkiem, na którem spał Simon Zuckermann. W ubraniach Z. nie znaleziono żadnych drobiazgów, ani listów, zaś znajomi twierdzą, że miał on portfel, a w nim czek na 100 dolarów i list od żony. **Portfelu tego właśnie niema.**

Jedne okoliczności wskazywałyby na to, iż popełnione zostało morderstwo, inne mogły by świadczyć o popełnionem samobójstwie. Na razie cała sprawa kręci się tylko dokoła tego momentu, **dlaczego Szylman rano wychodził z hotelu i gdzie podział się portfel.** Możliwe jest, iż ktoś ze służby hotelowej, korzystając z zamieszania wyciągnął portfel z marynarki, nie mając nawet czasu zajrzeć do niego czy są w nim pieniądze.

Decydującem zatem będzie tylko orzeczenie lekarzy po przeprowadzonej sekcyi na trupie i stwierdzeniu zawartości płynu w szklance. Wówczas **śledztwo wejdzie na właściwe tory, bo będzie miało podstawę czy narzędziem tak małem jak scyzoryk, denat mógł zadać sobie tak dużą ranę na gardle i to w pozycyi leżącej.**

Do późnej nocy przesłuchiwano onegdaj ponownie Szylmana i Simona Zuckermana, poczem Zuckermanna zatrzymano w aresztach policyjnych, aż do wydania orzeczenia lekarzy przy sekcyi.

* * *

Wczorajsza sekcya zwłok Efroima Zuckermana wykazała, że naprzód napił on się jodyny, a następnie dopiero poderżnął sobie dwa razy gardło. Rana wskutek tego powstała jest 7 ctm. głęboką.

Dalsze śledztwo ustaliło, że denat żył z gotówki, którą otrzymywał od krewnych z Ameryki. Przyczyną samobójstwa był otrzymany list od żony, która uzyskawszy od niego uznanie jej za prawną właścicielkę całego jego majątku w Rosyi, opuściła go zatrzymując przy sobie dwoje dzieci. Stwierdzone też zostało, iż Zukermann obecnie po raz drugi targnął się na życie. Pierwszy raz usiłował on odebrać sobie życie po przejściu granicy rosyjsko-rumuńskiej, gdzie żołnierze ograbili go z gotówki i kosztowności, jakie miał przy sobie. Wówczas oddano go do sanatoryum dra Majewskiego.

Choć śledztwo i sekcya wykazały ponad wszelką wątpliwość, iż Efroim Zuckermann popełnił samobójstwo, mimo to Pinkasa Szylmana zatrzymano jeszcze w aresztach policyjnych, a to celem stwierdzenia jego tożsamości osoby, **gdyż nie posiada on żadnych dokumentów.**

Bandycki napad koło Lwowa.

Lwów, 30. listopada.

Za rogatką gródecką, na powracającego z miasta do domu drogą lubieniecką Eliasza Maciejowskiego, szewca wczoraj około godz. 8 wieczorem

napadło dwóch mężczyzn,

którzy jakiemś tępem narzędziem uderzyli go kilka razy po głowie. Gdy Maciejowski upadł na ziemię tracąc zupełnie przytomność, bandyci przeszukali mu kieszenie i zabrali portfel z 5000 mk. Nadto zabrali mu parę butów, które niósł i z torebki kilogram smalcu.

Dopiero w pół godziny później po napadzie przechodnie znalazłszy Maciejowskiego leżącego na drodze zajęli się nim i zawiadomili o wypadku komisaryat II dzielnicy.

Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Maciejowskiemu, który ma kilka ran tłuczonych na głowie. Prócz tego doznał on silnego wstrząsu mózgu.

Dotychczasowe śledztwo w sprawie wyśledzenia bandytów nie zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Kradzież kolczyków wartości 4 milionów.

Lwów, 30. listopada.

(h) Onegdaj włamał się jakiś sprawca do pokoju w hotelu „Bristol“ w Łucku i skradł tam na szkodę inż. Sachnowskiego, parę kolczyków brylantowych, oprawionych w platynę

wartości 4 milionów marek.

Za sprawcą kradzieży poczyniono energiczne poszukiwania.

Z sali sądowej.

ZAGADKOWE MORDERSTWO NA TLE TRÓJKĄTA MAŁŻEŃSKIEGO.

Oskarżony zasądzony na karę śmierci.

Lwów, 30. listopada.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się wywodami końcowemi stron. Pierwszy przemawiał prokurator, który żądał, aby sędziowie przysięgli uznali oskarżonego winnym zbrodni morderstwa. Po nim zabrał głos obrońca z urzędu, sędzia dr. Łuczkowski, który zbijając wywody prokuratora, wykazywał brak dowodów winy. Przemówienie swe zakończył apelem do sumienia sędziów przysięgłych.

Sędziowie przysięgli, po długiej naradzie, wydali werdykt, mocą którego, uznali osk. Jana Arnałowicza 12 głosami winnym zbrodni morderstwa.

Trybunał na podstawie tego werdyktu, zasądził Arnałowicza,

na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Oryg. termosowe flaszki i wkładki
do tychże od Mk. p. 1950 Oskar FASSLER, LWÓW, 598 Sykstuska 29

30.000 (Trzydzieści tysięcy Mp.) nagrody

dam temu, kto wskaże, gdzie się znajduje ukradzione 25. listopada br. futro sportowe z paskiem, wierzch z sukna zgniło-zielon. koloru, kołnierz szalowy i mankiety z wydry, spód tchórze.

Zarazem ostrzegam przed kupnem tego futra, jako skradzionego. Proszę o wiadomość: Pasaż Mikolascha, Zarząd Drogueryi Dr. Wysoczański.

BAJECZNIE TANIO
papier do pakowania fabryka „Primus", Na Bajkach 11. 550

SANKI, NARTY, ŁYŻWY
poleca JAKÓB ROSENMAN, Lwów, ul. AKADEMICKA l. 26. 3838

10.000 Mk. da
młody, zdolny pomocnik handlowy izr. za pośrednictwo lub pomoc w uzyskaniu odpowiedniej posady w DZIALE GALANTERYJNYM. — Zgłoszenia w Administracyi pod „Pomocnik M." 555

Obrączki ślubne 14-karat. sztuka 500 Mkp.
za fason. — Złote po kursie dziennym lub wzamian za stare poleca

Jubiler H. MANDL
Lwów, Kopernika 14
(naprzeciw Kina „Kopernik"). 3856

SZPILKI gramofonowe,
po zniżonej cenie hurtownie i detalicznie — poleca 3886
JAKÓB ROSENMANN, LWÓW, Akademicka 26.
Kupuje stare i połamane płyty, płaci po Mkp. 85.

OKULISTKA
Dr. EPSTEIN-BRÜLLOWA
ul. Asnyka 6 — od g. 3—5. 3731

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. GOLDSTEIN
były elew Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej
powrócił, ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12. 3730
Ulica Kraszewskiego liczba 3.

OBRĄCZKI ŚLUBNE o 50 procent taniej u firmy S. ALTHOLZ
Lwów, Pasaż Hausmana 5. 3980

Tow. Akc. Norblin, Br. Buch i T. Werner w Warszawie
Podaje się do łaskawej wiadomości, że w dniu dzisiejszym, został otwarty przy ul. Pańskiej 11a sklep fabryczny wyrobów platerowanych. Posiada na składzie bogaty wybór przyrządów kościelnych wszystkich kultów, toaletowych, galanteryi i nakryć stołowych. 601
REPREZENTACYA NA MAŁOPOLSKĘ
DOM HANDLOWY HERMAN MEYER
ODDZIAŁ LWOWSKI
ul. Pańska l. 11. Telefon 456.

HURTOWNIA DLA KONSUMO W LWOWIE, CHORĄŻCZYZNA 11 a.
Wyłączne zastępstwo na Małopolskę znanej fabryki pojazdów Ryszard R. Schmidtke w Bydgoszczy otrzym. transport SANEK 3939


STAMPILIE KAUCZUK. I PIECZĘCIE
WYKONUJE NAJTANIEJ
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.
502


Tablice lane i malowane
Stampilie KAUCZUKOWE I METALOWE
wykonuje najtaniej rytownik J. GOLDGEIER
Lwów, Sykstuska 17. 3945

BROŃ MYŚLIWSKA
sztucery, browningi, rewolwery i patrony
POLECA PRACOWNIA RUSZNIKARSKA
St. Kopczyńskiego
pl. Bernardyński 3. 4014
Używaną broń kupuje i przyjmuje w komis.

BACZNOŚĆ!
Niebywała okazy. Selskiny czarne po 2000 Mk. można nabyć w magazynie futer
Michała MALCA
ulica Piekarska l. 14. 510

Latarki karbidowe, karbid, latarki elektryczne, baterye zapasowe, zapalniczki i krzemienie
poleca 3887
JAKÓB ROSENMAN,
Lwów, Akademicka 26.

Kieraty, młocarnie
Wozy gospodarcze, sieczkarnie bębnowe i kołowe, młynki do czyszczenia zboża, brony 93
dostarczy ze swoich Zakładów przemysłowych
„OŚWIĘCIM"
POTĘGA S.A. Centrala: KRAKÓW, Basztowa 9
Adres telegr. Potęga, Kraków.

Baterye do latarek i dzwonków
jako też wszelkie materyały elektryczne poleca po cenach hurtownych 563
„LUMEN" we LWOWIE plac Maryacki 4

OZDOBY NA CHOINKĘ!
Mikołajki, Kotyliony, Brożki etc., poleca hurtownie i detail. po znacznie zniżonych cenach
„FILIGRAN", Lwów, Łyczakowska 11.
427

Bateryjki do lamp kieszonkowych po 160 Mk.
Bateryje (elementa) półsuche i woreczkowe pierwszej jakości, bezkonkurencyjny wyrób Polskiej Fabryki elementów galwanicznych poleca zastępca
Karol Domiczek, Lwów, Sykstuska 27. Dla odsprzed. znaczny opust. 3973

KRAJ. ZAKŁAD DLA PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO
„ROLINDUSTRJA" Ska Akc.
Lwów, Fredry 9
poleca:

LOKOMOBILE PAROWE dla przemysłu — Zastępstwo na Małopolskę fabryki lokomobil R. WOLF w Magdeburgu

TURBINY WODNE I REGULATORY samoczynne. — Zastępstwo fabryki turbin J. M. VOITH WŚT. PÖLTEN

KAMIENIE MŁYŃSKIE najlepszy czeski fabrykat. — Zastępstwo fabryki J. TRAPP w PILZNIE.

WSZELKIE MASZYNY MŁYŃSKIE — Z pierwszorzędnych fabryk w szczególności z fabryki Braci SECK w DREŹNIE.

Oryginalne ceny fabryczne. 605

Budowa kompletnych młynów oraz dostawa maszyn młyńsk. Budowa jazów, szluz, komór turbinowych, kanałów fabrycznych oraz kompletnych Zakładów o sile wodnej.

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY
na wacie i wełnie 11—15 — 18.000 Mp. i wyżej.
MATERACE
włosienne od 35.000 Mk.
KOCE I SIENNIKI, PODUSZKI, PRZEŚC. i t. p. — po niskich cenach
poleca 592
FABRYKA POŚCIELI
M. MLEKO
i A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, Koralnicka 6.

MASZYNY do SZYCIA

najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych, poleca
ALEKSANDER MALIMON
SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
Lwów, Wałowa 11A.
Przyjmuje również maszyny do naprawy. 3914

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDL.
„POLON"
Spółka z ogr. odpowiedz.
ODDZIAŁ WE LWOWIE, ul. 3-go MAJA l. 2.
HURTOWNIA towarów włókienniczych
poleca 596
TOWARY BIELIŹNIANE: BIAŁE i KOLOROWE. PLUSZE, WELWETY i AKSAMITY. — TOWARY WEŁNIANE. — DYWANY i CHODNIKI.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.